Rok III — Nr 32 (64) Bydgoszcz, dnia 23 sierpnia 1947 r. Cena zł 15

RZEMIEŚLNIK POMORSKI

TYGODNIK GOSPODARCZY

Jan Golański
Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Gdańsku

Rzemiosło wybrzeża na M. T. G.

Ostateczna decyzja udziału oraz jego rozmiaru przez rzemiosło w Międzynarodowych Targach Gdańskich zapadła dopiero w pierwszych dniach lipca br. Decyzją tą była budowa pawilonu rzemiosła, własności Związku Izb Rzemieślniczych R. P., o pow. 500 m. kw., mającego pomieścić eksponaty rzemiosła ogólnopolskiego. Pawilon Rzemiosła w konstrukcji murowanej został wzniesiony w nadzwyczajnym tempie, bo zaledwie w ciągu 21 dni. Urządzenie wnętrza, stoisk i ich dekoracji zostało wykonane w ciągu 48 godzin. Wykonawcą zlecenia Związku Izb, pobudowania pawilonu, była Izba Rzemieślnicza w Gdańsku, która dzięki wzmożonej pracy przy udziale swych pracowników, skoordynowała całość technicznych zagadnień organizacyjnych Targów w dziale rzemiosła.

Stoiska pawilonu rzemieślniczego zostały zorganizowane według systemu Izbowego, t. zn. całość powierzchni użytkowej pawilonu została podzielona pomiędzy 13 Izb, a mian.: Izbę Rzemieślniczą Warszawską, Bydgoską, Kielecką, Łódzką, Olsztyńską, Szczecińską, Białostocką, Katowicką, Wrocławską, Lubelską, Poznańską, Rzeszowską i Izbę Rzemieślniczą Gdańską. W ramach każdego stoiska izbowego wystawiane są eksponaty najbardziej charakterystyczne dla produkcji rzemieślniczej danego województwa Polski.

Rzemiosło Województwa Gdańskiego przedstawia swe eksponaty w ramach Izby Rzemieślniczej w Gdańsku, reprezentując na Międzynarodowych Targach Gdańskich następujące działy: drzewny, metalowy, papierniczy, konfekcyjny, szklarski, skórzany, spożywczy.

Dział drzewny reprezentują w większości meble biurowe i pokojowe, z których na specjalną uwagę zasługuje gabinet mahoniowy z intarsją w drzewie, wykonany przez Spółdzielnię Pracy Stolarzy w Sopocie. W dalszym ciągu z zakresu działu drzewnego znajdujemy na Targach w Pawilonie Rzemiosła wyroby tokarstwa w drzewie z zakresu galanterii kuchennej. Naturalną dekorację stoisk meblowych stanowią wyroby szklane, jak lustra, kryształy oraz naczynia reprezentowane przez trzy największe warsztaty rzemieślnicze tego rodzaju na Wybrzeżu, a mian. f-mę Rożniakowski, Trawiński oraz Małuszek i Samardak. Przy tym należy zauważyć, że wszelkie roboty szklarskie, a specjalnie duże okno znajdujące się na akcencie pawilonu z emblematami cechów, także zostało wykonane przez miejscowy warsztat rzemieślniczy Małuszek i Samardak.

Eksponatami nadającymi stoisku Izby Gdańskiej regionalnego folkloru są wyroby bursztynowe, reprezentowane przez trzy największe warsztaty artystycznej obróbki bursztynu na Wybrzeżu. Z uwagi na duże trudności zdobycia w tej chwili surowca dla wyrobów bursztynowych, ilość i jakość tych eksponatów budzi wśród zwiedzających niemały podziw.

Stoisko konfekcyjne wypełniają eksponaty wystawiane przez cechy krawców w Gdyni i w Gdańsku, cech kapeluszników i czapników Wybrzeża, oraz cech szewców gdyńskich i gdańskich. Poza zasadniczą produkcją tych działów znajdujemy w stoisku włókienniczym hafty artystyczne ze Starogardu w postaci sztandarów i ornamentów oraz samodziały tkane przez firmę Osiecimska w Sopocie.

Z działu metalowego wystawione zostały eksponaty dwóch warsztatów mechanicznych i ślusarskich w postaci pierścieni zaworów i narzędzi mechanicznych wykonanych przez gdyńską firmę P. Kiejzik oraz gdańską f-mę „Przyszłość".

Dział papierniczy w ramach tegorocznych Targów jest jedynie bardzo skromnie reprezentowany przez firmę „Gdański Kartonaż S. Bukalski i S-ka".

Z pozostałych eksponatów znajdujących się w ramach stoiska gdańskiego na wyróżnienie zasługuje warsztat wyrobu włosianki krawieckiej f-my Michnik, który pozwala zapoznać się zwiedzającym z tokiem produkcji tejże włosianki.

Dział spożywczy reprezentują jedynie członkowie cechu cukierniczego Wybrzeża, których bardzo małe i skromne stoisko ozdabia z daleka widoczna sztuka cukiernicza w postaci 4-piętrowego ozdobnego tortu, wykonanego z cukru.

Specjalne stoisko zajmuje jeden z największych warsztatów malarskich Fellman w Sopocie — wytwórnia lakierów, farb i emalii, który to warsztat wykonał wszelkie prace malarskie przy renowacji ss. Sobieski.

Jak wynika z powyższego przeglądu eksponatów rzemiosła województwa gdańskiego, znajdujących się w stoisku Izby Gdańskiej, wszystkie prawie działy rzemiosła są w mniejszym lub większym stopniu reprezentowane na Międzynarodowych Targach Gdańskich. Fakt ten świadczy bezsprzecznie o tym, że rzemiosło gdańskie, rozwijające się w tak trudnych warunkach gospodarczych, które wynikają ze specyficznego cha-

rakteru Ziem Odzyskanych, potrafiło w ciągu swego 2-letniego istnienia wypełnić swoją produkcją wszystkie działy rzemiosła niezbędne do normalnego rozwoju życia gospodarczego Wybrzeża.

Rzemiosło województwa gdańskiego nie tylko swoim efektywnym udziałem w Targach przyczynia się do podniesienia atrakcyjności, lecz dąży do uświetnienia wszelkich uroczystości zorganizowanych w czasie trwania Targów. Dowodem tego jest fakt organizowania przez Rzemiosło Wybrzeża, a w szczególności przez warsztaty krawieckie, kuśnierskie, kapelusznicze, szewskie i jubilerskie rewii mody, która odbyła się w dniu 9 sierpnia o godz. 17-ej w Grand Hotelu w Sopocie.

Tak samo staraniem Cechu Fryzjerów i Perukarzy w Gdańsku odbył się w dniu 19 sierpnia ogólnopolski konkurs modeli fryzur rok 1948 o mistrzostwo Bałtyku.

Te dwie imprezy winny sobie zasłużyć na specjalne uznanie ze strony społeczeństwa, a to z uwagi na to, że inicjatywa jak i organizacja wysunięte zostały przez rzemiosło.

Sprawa finansowania rzemiosła

Ostatnio w „Rzeczypospolitej" ukazał się artykuł dyskusyjny pióra mgr Z. Andrzejewskiego.

Interesujący ten artykuł poniżej przytaczamy:

Organizacja samodzielnych warsztatów wytwórczych w ogólnopolską sieć spółdzielni pomocn.-rzemieśln. musi być poparta równoległą i skuteczną akcją kredytową. Z uwagi na potrzeby ogólnopaństwowe w zakresie produkcji i z uwagi na konieczność wzmocnienia ruchu spółdzielczego w rzemiośle, pomoc finansowa dla poszczególnego samodzielnego wytwórcy jak i dla spółdzielni zrzeszających tychże wytwórców powinna przybierać stale na nasileniu. Sieć spółdzielni pomocniczo-rzemieślniczych to skomplikowany mechanizm, zadaniem którego jest podniesienie gospodarcze rzemiosła, obniżka cen wytwarzanych artykułów poprzez obniżkę kosztów własnych wytwórców. Kredytowanie tej sieci spółdzielczej — to jeden z ważniejszych czynników umożliwiających rozwój i należyte funkcjonowanie tego mechanizmu.

FINANSOWANIE SPÓŁDZIELNI RZEMIEŚLNICZYCH

Zagadnienie właściwego kredytowania spółdzielni rzemieślniczych jest w chwili obecnej tematem narad czynników decydujących, a w szczególności ustalenie instytucji, któraby przyjęła finansowanie tak poszczególnego wytwórcy jak i jego organizacji gospodarczej — spółdzielni pomocniczej.

Rzemiosło jest finansowane przez państwo poprzez oddziały Banku Związku Spółek Zarobkowych. Poza tym rzemieślnicy samodzielni korzystają z usług własnych instytucji finansowych tj. spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, czy też Spółdzielczych Banków Rzemieślniczych. Instytucje te otrzymują środki refinansowe z Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, jako swej centrali finansowej.

Pojawienie się nowej formy gospodarowania w rzemiośle tj. spółdzielni pomocniczych i umocnienie się tej formy w ostatnich czasach wymaga sprecyzowania i ustalenia zasad obsługi kredytowej tego typu spółdzielni.

„PODWÓJNE KREDYTOWANIE"

Zasady kredytowania spółdzielni pomocniczo-rzemieślniczych omówione zostały w Spółdzielczym Przeglądzie Bankowym Nr 1 — styczeń 1947 r. w artykule „Na drodze do uspółdzielczenia rzemiosła". Specjalnie podkreślono tam trudności, jakie mogą powodować w akcji finansowej tych spółdzielni odnośne paragrafy statutu wzorcowego.

Statut wzorcowy przewiduje udzielanie przez spółdzielnie **kredytu towarowego** członkom oraz udzielanie **gwarancji** wobec osób trzecich za zobowiązania członków, zaciągnięte na potrzeby ich warsztatów. Celem uniknięcia w tych okolicznościach niebezpieczeństwa „podwójnego kredytowania" zwrócono uwagę na konieczność ścisłego powiązania spółdzielni pomocniczych z Rzemieślniczą Centralą Zaopatrzenia i Zbytu, jako ich obecną centralą gospodarczą, oraz z właściwą centralą finansową.

SPÓR BANKÓW

Bank Gospodarstwa Spółdzielczego jako centrala finansowa spółdzielczości polskiej ma podstawy formalne i faktyczne (finansowanie rzemiosła poprzez spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe) do przejęcia finansowania spółdzielni rzemieślniczych. Natomiast Bank Zw. Spółek Zarobkowych wychodzi z założenia, że skoro finansuje samodzielne zakłady wytwórcze, finansować powinien również i spółdzielnie zrzeszające tychże wytwórców. Tak jedna, jak i druga instytucja ma swoje racje i argumenty.

Istnieją w tej chwili trzy możliwości rozwiązania tej kwestii: 1) Bank Zw. Sp. Zarobkowych przejmuje wyłączność finansowania rzemiosła i spółdzielni rzemieślniczych, 2) wyłączność finansowania spółdzielni pomocniczych otrzymuje BGS, 3) obie instytucje razem finansują rzemiosło i spółdzielnie rzemieślnicze na zasadzie porozumienia. W pierwszym wypadku Bank Zw. Sp. Zarobkowych nie obejmuje odcinka kredytowania rzemiosła zrzeszonego w spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych. W drugim wypadku BGS finansuje spółdzielnie pomocnicze a pozostawiają Bankowi Zw. Sp. Zarobkowych finansowanie niezrzeszonych rzemieślników nie obejmuje całości zagadnienia. W obu wypadkach mamy zatem lukę, która niewątpliwie i tu wywoła niebezpieczeństwo podwójnego kredytowania.

POTRZEBA UZGODNIENIA

Bank Zw. Sp. Zarobkowych finansuje nadal niezrzeszone rzemiosło, mógłby ewentualnie łącznie z BGS finansować rzemiosło uspółdzielczone oraz nawet Rzemieślniczą Centralę Zaopatrzenia i Zbytu. BGS oddałby w tym wypadku do dyspozycji Banku Zw. Sp. Zarobk. swe dużo liczniejsze placówki terenowe, które w oparciu o spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe mogły by również wziąć udział w rozprowadzaniu kredytów państwowych dla rzemiosła.

Zagadnienie właściwego rozwiązania finansowania rzemiosła uspółdzielczonego oraz pozostającego jeszcze poza spółdzielniami pomocniczymi i oszczędnościowo-pożyczkowymi — jest sprawą pilną i ważną, tak z uwagi na rozwój spółdzielczości rzemieślniczej w Polsce jak i na politykę gospodarczą Państwa.

Skoordynowanie prac, związanych z akcją kredytową instytucji finansujących rzemiosło, byłoby najlepszym rozwiązaniem tych zagadnień, gdyż stworzyłoby to również podstawę do przeprowadzenia bezgotówkowej akcji kredytowej i dałoby możność pełnej kontroli udzielonych kredytów pod względem ich celowości gospodarczej i produkcyjnej.

Udział zagranicy w Międzynarod. Targach Gdańskich

W Międzynarodowych Targach Gdańskich wzięło udział około 30 wystawców zagranicznych różnych branż — reprezentujących 9 państw.

Firmy czechosłowackie pokazały nowoczesną galanterię skórzaną, kosmetyki, perfumy i przybory elektrotechniczne. Przemysł węgierski wystawił bogatą kolekcję wyrobów pomiarowych i precyzyjnych oraz narzędzi chirurgicznych.

Szwedzi zaprezentowali produkcję nowoczesnych aparatów radiowych, narzędzia i maszyny warsztatowe ,obrabiarki szlifierskie i szereg pomocy warsztatowych oraz eksponatów produkcji precyzyjnej. Francuzi zademonstrowali swój dorobek wydawniczy w okresie powojennym. Szwajcaria wystąpiła z eksponatami przemysłu zegarmistrzowskiego i stoiskiem „Les editions Semini" reprezentującym żurnale i mody.

Dużym powodzeniem wśród zwiedzającej publiczności cieszyło się efektowne stoisko Philipsa. Stoisko to było wystawą współczesnej radiotechniki i nowoczesnych metod oświetlania wnętrz.

Duńię reprezentowała firma „Bracia Vestergaard", wystawiająca narzędzia i przybory warsztatowe.

Firmy austriackie wystawiły rowery, maszyny do szycia oraz stoisko z wydawnictwem w zakresie mody.

Stoisko fińskie zawierało sprzęty domowe i modele domków fińskich.

Delegacje zagraniczne przyjechały nie tylko po to, aby wystawiać swój towar, ale także po to, aby dokonać zakupów towarów produkowanych w Polsce. Spośród deleg. zagranicznych interesujących się szczególnie Targami wymienić należy: Węgrów, Szwajcarów, przedstawicieli Stanów Zjednoczonych Am. Półn., delegację czechosłowacką, Turków, Finlandczyków, Duńczyków ,delegację szwedzką, która przybyła w składzie 10 osób, Francuzów, a ponadto kupców z Egiptu, Arabii i Ameryki Południowej.

Przydziały surowców

z Rzemieśln. Centrali Zaopatrzenia i Zbytu

Dla krawców: materiały ubraniowe, płaszczowe, sukienkowe oraz przybory krawieckie.

Dla tapicerów: plusze, materiały materacowe, płótna fasonowe, szpagaty itp.

Dla ślusarzy i kowali: ręczne szlifierki do narzędzi i tarcze szlifierskie.

Dla introligatorów: libroidy i różne gatunki papieru.

Dla szewców: Skóra twarda dla tych spółdzielni i cechów, które powpłacały przedpłatę na skórę.

Każdy zarejestrowany rzemieślnik może skorzystać z taniego zakupu materiałów ubraniowych, płaszczowych i sukienkowych (damskich).

RCZZ rozdziela powyższe towary na poszczególnych członków cechów od godz. 8 — 12, z czego należy korzystać.

Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu podaje do wiadomości, iż w ostatnie 3 dni każdego miesiąca wstrzymuje się rozprowadzenie towarów z powodu ustalenie remanentu.

Przedstawiciele oraz delegaci Spółdzielni wzgl. Cechu, którzy odbierać mają przydziały zaopatrzeni muszą być w pełnomocnictwa.

Nieudany referat

W jednym z cechów zapoznałem się z mistrzem, który posiada wyjątkowy dar wyłuszczania swoich zapatrywań, w sposób doprawdy przystępny i zrozumiały. Jako mówca dyskusyjny w rozmowach w gronie mniejszym i w rodzinie, potrafi doprawdy pięknie i dobitnie mówić.

To co mówi ma ręce i nogi, jest przekonywujące i zawsze uzasadnione. Mówi krótko, jasno, nie gubi się, pozostaje zawsze przy temacie, potrafi swoje twierdzenie uzasadnić przykładami i żarcikami. Jednym słowem, jest to człowiek wyjątkowy i jak się wydaje mówca z urodzenia lub z Bożej łaski.

Z tego właśnie, z uwagi na jego zdolności, namówiono aby na jednym z następnych zebrań cechowych wygłosił referat. Spodziewano się, że będzie to niejako uczta duchowa.

Życzeniom uczynił zadość. Referat wygłosił i było to zdarzenie zupełne nie udane, jednym słowem katastrofa. Podczas referatu usypiali, a nawet starszy cechu z trudem trzymał oczy, a gdy referent zszedł z trybuny wszyscy odetchnęli z ulgą.

Jak to się mogło stać? Ten człowiek jednak posiadał zdolności mówcy, a jednak zawiódł, jak się to mówi, na całej linii, bo było przyczyną niepowodzenie? Otóż referat przygotowany był słowo w słowo. Wiele wieczorów spędzał ów mistrz nad swoim eleboratem. Rodzina a nawet pracownicy w czasie opracowania referatu, byli świadkami wybuchu gniewu ich mistrza i to w dodatku bez wszelkiej przyczyny. Nad sprawami, nad którymy dawniej przeszedł do porządku dziennego żarcikiem, były powodem wybuchu. Jednym słowem praca myślicielska przyszłego referenta, obracała się w terror w stosunku do swego otoczenia. A gdy po kilku dniach swoje opracowanie skończył, to rezultatem jej była, prawie że książka o dość znacznych rozmiarach.

I tą swoją pracę ów referent odczytał zainteresowanym swoim kolegom i słuchaczom, którzy podziwiali jego żywe słowa. Odczytał jednostajnym bezdzwięcznym głosem. Nawet starszy cechu, który w swoim życiu już niejedno przeszedł, ze zdziwienia był bezradny.

Referent bowiem nie znalazł kontaktu z słuchaczami, nie zwrócił się do nich bądź to uwagami, bądź zapytaniami, uniknął przykładów i humoru.

I tak, jak niemy film przechodzi monotonnie przez obiektyw, tak odczytał swój referat. I to był referat człowieka, który mógłby jako mówca przewyższyć doktorów, profesorów i innych wykształconych ludzi. Mógł nawet stać się porywającym mówcą na trybunie podczas zebrań, gdyby się w właściwy sposób przygotował. Przede wszystkim popełnił jeden wielki błąd. Zamiast przemawiać z pamięci jak to zawsze uczynił, odczytał przemówienie, które w dodatku nie było jako przemówienie opracowane i nie było jako przemówienie odczytane.

Zamiast referatu odczytał ów mistrz najzwyczajniejszą czytankę. To co odczytał, nie było nawet odczytem w ścisłym tego słowa znaczeniu.

W czasie bowiem, gdy przygotował swoje przemówienie, zapomniał zupełnie w jaki sposób przemawiał dotychczas. Wydawało się jemu, że na papierze należy wyrażać się lepiej. Jednakże to, co rzeczywiście napisał, nie było ani lepsze, ani mądre, ani piękne, lecz po prostu zbiorem oklepanych zwrotów i frazesów.

Przypomniały mu się prawdopodobnie czasy szkolne. Temat wówczas nadany, mniej lub więcej sympatyczny, którego należało trzymać się kurczowo. Toteż unikał własnych słów i doskonały własny styl gubił się w formalistyce, budując zdania niczym tasiemiec. I żeby opracowaniu nadać pozory naukowe, używał mniej lub więcej stosowne wyrażenia obce.

Właściwy referat rozpoczął dopiero po upływie półgodzinnego czytania, przy czym dużo mówił, lecz zasadniczo nic nie powiedział. Mówca przepraszał niejako, że się w ogóle urodził, dlaczego niniejszy referat należało wygłosić, a w szczególności dlaczego prawie on został wyznaczony jako referent. Skolei cofnął się wstecz do historii, prawie do Adama i Ewy, omawiał znaczenie dziewiczych lasów, w szczególności rośliny leśne, między innymi opisał paproć, z których rzekomo powstały nasze pokłady węgla. Następnie omawiał przemysłową przeróbkę węgla i produkcję gazu świetlnego. Temat referatu dotyczył między innymi gazu świetlnego.

Ale z właściwym tematem jeszcze nie rozpoczął. Wspomniał o zmianach politycznych, o konieczności oszczędnego zużycia węgla, i że od unormowania dostawy węgla zależy w wielkiej mierze rozwój naszego przemysłu.

Teraz mówca był nareszcie tam, gdzie powinien był być już przed pół godziną, mianowicie przy właściwym temacie. Mógł nastąpić punkt zwrotny. W tym miejscu mówca przez odpowiednią budowę swoich myśli i przez ułożenie wątka, słuchaczy mógł wynagrodzić, za niefortunny początek. Mówiąc obrazowo, mówca mógł swoich słuchaczy prowadzić na wysoką górę, pozwalając im na krótkie odpoczynki, w których napięcie by wzrosło. Mógł dać pogląd na zagadnienie objęte tematem, mógł wskazać z tej góry na różne kierunki objaśniając szczegóły, zaś całość mógł zakończyć ogólnym poglądem.

Okazało się, że ów nieszczęśliwy mówca, pisał swój referat właśnie bez wątka, że nie ułożył, nie uporządkował poprzednio swoich myśli.

To co słuchacze powinni byli usłyszeć na początku, aby należycie rozumieć dobrze wywody, o tym mówił dopiero później.

Wątek myśli często przerywał, powracał do samego początku i gubił się w nieistotnych szczegółach. Widocznym było, że mówca powtarzał się, że obracał się po prostu w kółko, przy czym mimo używania wielu słów, niektóre jego wywody były mgliste i niezrozumiałe. I to kończyło się prawie raptownie, bez właściwego wniosku, bez logicznego zakończenia.

Tak skończył się referat, o którym spodziewano się, że będzie to nowelacja z uwagi, na osobę, która go wygłosiła.

(C.)

Planowana wytwórczość prywatna
w zakresie motoryzacji

Z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu i Handlu — celem usprawnienia dziedziny motoryzacji i komunikacji w kraju — powstało biuro pod firmą „Centralne biuro Zamówień Branży Motoryzacyjnej" Sp. z o. o.

Celem nowopowstałej organizacji jest przygotowanie istniejącego prywatnego przemysłu i rzemiosła już pracującego, względnie pragnącego podjąć pracę na odcinku motoryzacji do tego, aby produkując dzisiaj części do użytkowanego przez Polskę taboru samochodowego, przekształcił się ewolucyjnie w pełnowartościowe warsztaty przemysłu i rzemiosła pomocniczego dla przemysłu motoryzacyjnego i komunikacyjnego.

Zadaniem Spółki jest wyjednywanie zamówień, przede wszystkim państwowych i planowy rozdział tych zamówień między poszczególne warstaty przemysłowe i rzemieślnicze, biorąc pod uwagę ich możliwości produkcyjne. Ponadto Spółka występuje w imieniu producentów o przydziały potrzebne do wykonania zamówień surowców, jak również ułatwia wytwórczości prywatnej uzyskanie koniecznych kredytów.

Do zadań Spółki należy również unormowanie handlu częściami branży motoryzacyjnej przez planowe zaopatrywanie przedsiębiorstw z tej branży w części i akcesoria do użytkowanych w kraju marek i typów wozów w ilościach podyktowanych chłonnością rynku.

Na odcinku importu i eksportu Spółka będzie również pomagała współpracującym z nią warsztatom przez uzyskiwanie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu zezwoleń na przewóz potrzebnych do produkcji względnie do rozwiniecia produkcji maszyn, urządzeń i surowców, a z drugiej strony zezwoleń na eksport gotowych produktów, na które jest zapotrzebowanie zagranicy. Głównym odbiorca Spółki występującym w imieniu wszystkich odbiorców państwowych podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu jest Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego. Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego odbiera i magazynuje wszystkie zamówione części i akcesoria.

W skład komisji odbiorczej wchodzą przedstawiciele Z. P. Mot. i Spółki. Władzami Spółki jest Walne Zgromadzenie Wspólników — Rada Nadzorcza, Zarząd i Komisja Rewizyjna.

Rada Nadzorcza składa się z 9 osób, z których 8 desygnuje Walne Zgromadzenie Wspólników to znaczy Izby Przemysłowo-Handlowe, przy zachowaniu stosunku jak 1:1 a dziewiątą osobę desygnuje Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Zarząd Spółki składa się z trzech osób, z których jedną desygnuja Izby Przemysłowo-Handlowe, drugą Izby Rzemieślnicze, a trzecią osobą jest naczelny dyrektor Spółki.

Komisja Rewizyjna składa się również z trzech osób desygnowanych przez wybrane na walnym zgromadzeniu wspólników Izby Przemysłowo-Handlowe i Rzemieślnicze.

Terenem działania Spółki jest obszar całej R. P., a więc jej praca będzie się rozciagała na tereny działania wszystkich Izb Przemysłowo-Handlowych i Rzemieślniczych, przy czym Spółka bedzie miała swoje oddziały w bardziej uprzemysłowionych województwach.

Na wywczasy do Ustki

Dom Wypoczynkowy rzemiosła w Ustce— własność Izby Rzemieślniczej w Gdańsku — przyjmuje na wywczasy na miesiąc wrzesień samodzielnych rzemieślników i czeladników oraz członków ich rodzin.

Zgłoszenia skierować należy odwrotnie do Izby Rzemieślniczej w Gdańsku — Wrzeszcz, ul. Sobótki 10 b.

Warunki pobytu są następujące: mieszkanie 150,— zł dziennie. Utrzymanie według umowy.

Taksa klimatyczna: za 1 tydzień 50,— do 100,— zł, za 2 tygodnie 100,— do 150,— zł, za 1 miesiąc 200,— do 300, — zł.

Z prasy

Rzemiosło a przemiany ustrojowe

W związku z Targami Gdańskimi inż. Stanisław Stefański z Gdańska, poseł na Sejm, zamieścił w prasie artykuł na temat „Rzemiosło a Targi Gdańskie". W artykule tym czytamy bardzo ciekawe uwagi ogólne o stosunku rzemiosła do przemian ustrojowych Polski.

W obliczu przemian ustrojowych, stanęło rzemiosło polskie w karnym ordynku do współpracy.

Rzemiosło zrozumiało, że zniszczony kraj nasz ma przed sobą długi okres odbudowy, wymagającej wielkiego wysiłku gospodarczego. Po otrząśnięciu się z pierwszego okresu pookupacyjnego, wymagającego reorganizacji struktury ustawodawstwa rzemieślniczego narzuconego przez okupanta, rzemiosło przystąpiło do odbudowy i przebudowy swych form organizacyjnych. Samorząd gospodarczy rzemiosła szybkimi krokami rozpoczął działalność dookoła swych najbardziej pulsujących baz, w ośrodkach miejskich. Zagadnienia odbudowy warsztatów pracy, surowcowe, szkolenie narybku i zagadnienie zbytu stanęły przed rzemiosłem jako problemy wagi zasadniczej. W orbicie przemian politycznych i ustrojowych, toczyły się dyskusje i konferencje, zwoływano zjazdy i kongresy w poszukiwaniu drogi właściwej, po której kroczyć ma rzemiosło jako samodzielny czynnik gospodarczy.

Szczególnie Ziemie Odzyskane i Wybrzeże odczuwało niezwykłą płynność warsztatów rzemieślniczych w okresie wstępnym, osiedleńczym. Problematyka właściwego ulokowania rzemiosła w naszym modelu gospodarczym wymagała szybkich decyzji i wielkiej roztropności ze strony zainteresowanych sfer zarówno rządowych jak i rzemieślniczych. Wykrystalizowano formy rozwoju gospodarczego rzemiosła, pchnięto sprawę naprzód w nadziei, iż praktyka życiowa wykaże słuszność obranej drogi.

Droga ta, tak samo jak całość naszego życia gospodarczego będą wymagały jeszcze korektyw, wiele wzajemnego zrozumienia ze strony czynnika ustawodawczego, zarówno jak i czynnika produkcyjno-rzemieślniczego. Rzemiosło bowiem stanowi podbudowę przemysłu i zajmuje fragmentarycznie pozycję pośrednią między przemysłem a konsumentem, jest powiązane w wielu wypadkach z handlem gotowych artykułów przemysłowych, montażem tychże artykułów lub też ich naprawą.

Przedsiębiorczość rzemieślnika nie ogranicza się jak przed dawnymi laty do obsług rolnika przybywającego raz lub dwa razy w tygodn. na jarmark do miasta. Dzisiejsze miasto, szczególnie zaś miasta będące w procesie odbudowy lub osiedlania się setek i tysięcy obywateli, ze swoim przemysłem, handlem, przedsiębiorstwami komunikacyjnymi, administracją zatrudniającą wielkie masy ludzkie, stały się poważną klientelą rzemiosła. Wyżywienie, odzież, mieszkanie — oto podstawowe potrzeby szerokich mas, wymagające wykonania tych usług przez rzemiosło. Piekarze, rzeźnicy, krawcy, i szewcy, stolarze, blacharze, elektrycy i fryzjerzy, są dziś niezastąpieni i reprezentują w ramach olbrzymich potrzeb gospodarczych najliczniejszą liczbę samodzielnych warsztatów.

Rzemieślnicza rewia mody w Sopocie

W okresie Targów Gdańskich odbyła się w dniu 9 sierpnia br. w salach „Grand Hotelu" rewia mody, na której widzieliśmy pokazy rzemiosł: krawieckiego, kuśnierskiego, modniarskiego, szewskiego, fryzjerskiego oraz rzemiosła skórzanej galanterii.

Pokazano modele wykonane z materiałów krajowych, w doborze kolorów i skrojone według wymogów mody, tak że zadowoliły najwybredniejsze kaprysy naszych pań.

Zademonstrowano skromne a efektowne poranniki, suknie, kostiumy i płaszcze oraz futra wykonane przez pierwszorzędne pracownie krawieckie i kuśnierskie.

Odpowiednie kapelusze, obuwie i torebki damskie uzupełniły całość.

Świat rzemieślniczy wybrzeża wykorzystując okazję MTG zdobył się na pokaz rewiowych swych wytworów, wykazując inicjatywę oraz zdolności fachowe, stojące na wysokim poziomie i bezsprzecznie wchodzące w zakres artyzmu.

Wymieniamy firmy, które brały udział w rewii:

Suknie i płaszcze damskie: M. Aczkiewicz — Sopot, Kościuszki 5; M. Cypińska — Sopot, Stalina 715; S. Derwisz — Sopot, Kościuszki 5; K. Dzięgielewska — Wrzeszcz Aldony 8; M. Galbarczykowa — Wrzeszcz, Libermana 19; S. Szymczyszyn — Wrzeszcz, Libermana 45; C. Kornik — Sopot, Morska 4; K. Morawski — Gdynia, Św. Jańska 21. Futra: „Alwir", J. Owieroff; H. Walerjan — Gdynia, Św. Jańska 75. Kapelusze: „Allodia" — Sopot, Stalina 769; M. Gałuszyńska — Wrzeszcz, Sobótki 1; „Klara" — Sopot, Kościuszki 5; „Pani" — J. Karwacki — Gdynia, Św. Jańska 56. Obuwie: W. Bugajczyk — Wrzeszcz, Jesionowa 1; R. Bodek — Gdynia, Św. Jańska 95; S. Jabłoński — Wrzeszcz, Wiązowa nr 11; W. Syrkiewicz — Wrzeszcz, Konrada Wallenroda 8; C. Pierzynowski — Gdańsk, Jana z Kolna 9; W. Kaczor — Warszawa, Żórawia 35; Cech Szewców i Cholewkarzy — Warszawa. Wyroby skórzane i torby damskie: A. Pieprzyk — Poznań, Walki Młodych 6. Artystyczna Galanteria: Sopot — Rokossowskiego 50. Fryzury wykonał: Salon Fryzjerski „Grand Hotel" Sopot, Artystyczny maquillage: dypl. kosm. Hanna — Micewicz — Poznań.

Rewia zaimponowała nie tylko mieszkańcom wybrzeża i gościom z całej Polski, którzy wypełnili ogromne sale Grand Hotelu, lecz i obecnym na rewii przedstawicieli państw zagranicy. Należy wyrazić pełne uznanie tak dla organizatorów jak i biorącym udział rzemiosła w rewii.

Szkoły piekarsko-cukiernicze

Doceniając ogromne znaczenie szkolenia zawodowego dla uzupełnień kadr pracowniczych zwłaszcza w gałęziach wytwórczości, związanych z działalnością handlową spółdzielni na odcinku zaopatrywania najszerszych mas ludności w artykuły codziennego użytku i masowego spożycia, Zarząd Główny Zw. Rewizyjnego Spółdzielni R. P. uruchomił w lutym br. 3-letnią średnią szkołę piekarsko-cukierniczą w Bydgoszczy.

Doświadczenie pierwszego roku istnienia szkoły wykazało wielką wagę szkolenia świadomych swych zadań wobec Państwa i społeczeństwa pracowników należycie przygotowanych moralnie, praktycznie i teoretycznie do obranego przez siebie zawodu. W najbliższym czasie Związek Rewizyjny zamierza uruchomić dalsze dwie szkoły tego typu.

Światła i cienie

Zegarmistrzowstwo.

Wykonać zegarek to jest praca, która wywołuje zdumienie każdego laika przyglądającego się zestawieniem mechanizmu zegarkowego. Wydaje się, że to nieomal czarodziejstwa. Bo jak nazwać inaczej czynność zestawienia poszczególnych części zegarka na całość mechanizmu, który następnie chodzi z dokładnością ułamka sekundy i to w dodatku bez silnika bez innej widocznej siły. Sama praca zestawienia mechanizmu, jakie to ciekawe. Poszczególne części są drobne i drobniuteńkie, gołem okiem bodajże dojrzeć je nie można. Niektóre mierzą ułamek milimetra. Rozpoznać i obrobić można je tylko za pomocą lupy tak, jak cała praca wykonywana być może tylko przy pomocy szkła powiększającego. Ciekawe jest, że taki mechanizm wymaga też naoliwienia. Lecz jedna maleńka kropelka to jeszcze za wiele, mechanizm stałby się z powodu nadmiernej ilości oliwy niezdolny do działania.

Tylko cząstka kropelki na właściwym miejscu usprawnia chód zegara. Nadzwyczajną umiejętność i wprawę wymaga łączenie wałka. Ale to nie wałek który można chwycić palcami. Tylko precyzyjnymi narzędziami można go ująć i ułożyć. A przy toczeniu wałka, to nie odpadają wióry lecz ledwo widoczny pył. W ogóle narzędzia w zegarmistrzowstwie to istne cacka, zaś pracę można nimi wykonać jedynie przez lupę. Nawet najmniejsza i najdrobniejsza rączka w porównaniu do narzędzi zegarmistrzowskich wygląda jak nieforemna bryła.

Praca zegarmistrza jest ogromnie urozmaicona i najróżniejsze obiekty należą do zakresu jego pracy. Począwszy od zegara na wieżach kościelnych poprzez zegary stojące i wiszące, do rąk zegarmistrza trafią budziki, kieszonkowe i ręczne zegarki.

Istnieją zegary wiszące niekiedy, niespełnia 1 cent. w kwadracie składających się z setek części, które pod sprawnym okiem i ręką zegarmistrza, jakby stały się żywymi. Mechanizm pracuje niekiedy przez kilka lat dokładnie, bez jakichkolwiek napraw. Istnieją też zegary nowszej konstrukcji oraz starej daty z dziwnymi urządzeniami z muzyką, trąbkami, dzwonkami, ptasimy głosami a nawet żywymi figurami. Istnieją zegary z mechanizmem miesięcznym, rocznym wskazującym stan słońca i księżyca. Takie mechanizmy są również przez zegarmistrzów zbudowane. Ale są to dzieła pochodzące z dawnych wieków przy których mistrzowie pracowali długie lata. Ich mechanizm jest niekiedy tak skomplikowany, że często trudno go naprawić, jeżeli ząb czasu lub wpływy atmosferyczne spowodowały uszkodzenie. Jeszcze trudniej o zbudowanie w dzisiejszych czasach takie arcydzieło sztuki zegarmistrzowskiej. Nie dlatego trudno, że nie ma fachowców, lecz praca kilku miesięcy nie byłaby w dzisiejszych czasach do zapłacenia.

Obecne czasy przynoszą zato nowsze konstrukcje i zegary na potrzeby techniczne między innymi zegary elektryczne, włącza-

Pomorski Instytut Oświaty Zawodowej musi być w Bydgoszczy

W dniu 12 sierpnia br. w „Domu Rzemiosła“ odbyło się wspólne zabranie Zarządów Związku Cechów oraz Pomorskiego Instytutu Oświaty Zawodowej.

P. Godek jako prezes Instytutu jest zarazem prezesem Zw. Cechów, zatem o objęciu przewodnictwa nie było żadnej już kwestii. Skrystalizował on w krótkim przemówieniu, korzyści jakie by wyniosło rzemiosło bydgoskie z racji przeniesienia oddziału do Bydgoszczy.

Dyr. Deptuła bardzo szczegółowo przedstawił prace personelu Instytutu oraz cel jaki ma w rzemiośle oświata zawodowa. Dalej dyr. Deptuła zaznaczył w swym referacie, iż należy w Bydgoszczy znaleźć człowieka, który by objął ów nowo utworzony oddział. Winien to być człowiek o dużych walorach organizacyjnych, inteligencji oraz znajomości w rzemiosłach (najchętniej mistrz), lecz nie nauczyciel. Brak instruktorów Instytut obecnie nie odczuwa, napotyka wszędzie na pełne zrozumienie i posiada starszych mistrzów w ich gronie. Przytacza o ostatnim zebraniu sprawozdawczym Instytutu, które odbyło się w Bydgoszczy. Zarząd Instytutu wybrał teren bydgoski na to zebranie, gdyż liczył, iż rzemiosło bydgoskie weźmie liczny udział w tym zebraniu, lecz niestety reprezentowane były zaledwie 3 cechy nad czym należy ubolewać. A tam spodziewano się już uchwały przeniesienia Instytutu do Bydgoszczy. Mimo tego rzemiosło z Torunia nie ma żadnych specjalnych przywilejów przy różnych kursach, które odbywają się w Toruniu na potwierdzenie odczytał p. dyr. Deptuła różne dane cyfrowe.

W dłuższej dyskusji nad utworzeniem oddziału w Bydgoszczy oraz wyszukania odpowiednich lokalów stwierdzono, iż nie powinien oddział być utworzony w Bydgoszczy, lecz przeniesiona centrala, a w Toruniu pozostał by oddział. Locum, jest rezerwowany już przez Zw. Cechów jak to wyraźnie zapewnił prezes Godek. W najbliższych dniach zostanie zwołane zebranie walne Spółdzielni Domu Rzemieślniczego, gdzie zostanie kwestia pomieszczeń ustalona.

Przedstawiciel Izby Przemysłowo-Handlowej stwierdza konieczną potrzebę utworzenia Instytutu Oświaty Zawodowej w Bydgoszczy, i nie widzi żadnych poważnych przeszkód ku temu. Przyrzeka, iż ze swej strony poprze jak nadalej tą poważną akcję.

Na zapytanie czy odbędą się kursy dla komisji egzaminacyjnej dla czeladników, wicedyr. Cieszyński zapewnił, iż będą, ale w charakterze odprawy.

Z początku września odbędzie się zebranie wszystkich zarządów cechów przy udziale zaproszonych władz. Zebranie to ma mieć charakter czysto informacyjny.

Z Targów Gdańskich

Największe zainteresowanie w Sopocie budzi pawilon rzemiosła

Związek Izb Rzemieślniczych wystawił na MTG w Sopocie własny murowany pawilon, obejmujący 500 m². W przyszłym roku pawilon zostanie rozbudowany i obejmie co najmniej 1000 m². Plany przewidują powstanie przy zbiegu ulic Rokossowskiego i Powstańców Warszawy grupy estetycznych pawilonów rzemiosła o powierzchni 2.000 m² Pawilon rzemiosła w Sopocie skupia obecnie największą ilość zwiedzających. Swego rodzaju sensację stanowi stoisko firmy „Ustupski“ z Warszawy, gdzie wystawiona jest maszynka do robienia bułek. Prosta ta maszynka wynalazku polskiego ma napęd ręczny i wyrabia w ciągu godziny 3.000 bułek. Maszynką zainteresowali się kupcy z Buenos Aires, zamawiając większą ilość w cenie 30.000 za sztukę. Szwedzi zainteresowali się łóżkami z firm bydgoskich, i zamówili większe ilości.

Kielecka Izba Rzemieślnicza wśród nagrodzonych na MTG.

Celem podniesienia techniki wystawowej i urządzania stoisk Komisariat Rządu dla Spraw Wystaw i Targów zainicjował po raz pierwszy odznaczenie stoisk wystawców.

Jury konkursowe na posiedzeniu w dniu 8 sierpnia br. postanowiło przyznać I-szą nagrodę ogólną — spółdzielni „Las“ za stoisko — kiosk w formie grzyba na terenie Targów w Gdyni. II-gą nagrodę za estetyczne ujęcie stoiska — otrzymała Centrala Zbytu Porcelany, Fajansu i Szkła w Łodzi. Nagrodę II-gą za celowość — Izba Rzemieślnicza w Kielcach. Nagrody trzecie — za estetyczne ujęcie — Centrala Gospodarcza Spółdzielni Pracy Wytwórczej „Cetebe“ (Centrala Zbytu Przemysłu Włókienniczego), za pawilon w Sopocie; za celowość stoisk — Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego i Biuro projektów, inż. Różycki w Bytomiu.

Dyplomami uznania wyróżniono ponadto stoiska Państwowych Zakładów Hodowli Roślin, Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego, f-mę „Dal“, Spółdzielnię Wytwórczą Związku Walki Młodych, Centralę Przemysłu Artystycznego i Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego.

2 lata Izby Rzemieślniczej w Wrocławiu

Postępy rzemiosła na Dolnym Śląsku

Dnia 6 sierpnia br. minęło 2-lecie działalności Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu. W chwili rozpoczęcia działalności Izby, objętych było przez Polaków na Dolnym Śląsku ok. 1.500 warsztatów rzemieślniczych, które zatrudniały ok. 2.500 pracowników łącznie z właścicielami. Na 31 grudnia 1946 r. było już na Dolnym Śląsku ponad 10.000 polskich warsztatów rzemieślniczych, które zatrudniały ok. 20 tys. osób, a na 1 sierpnia 1947 r. liczba warsztatów doszła do 12.435 przy stanie zatrudnienia ok. 23 tys. osób. Obecnie na Dolnym Śląsku przypada 1 warsztat na ok. 120 mieszkańców.

Wkłady inwestycyjne rzemiosła w remonty lokali i urządzeń warsztatowych wyniosły do 31 grudnia 1946 r. ok. 95 milionów złotych. Rzemiosło dolnośląskie zaprezentowało już swoją produkcję na Wystawie Bydgoskiej, Targach Poznańskich, a obecnie reprezentowane jest na odbywających się Targach Gdańskich.

Na terenie woj. wrocławskiego istnieje obecnie 101 zorgan. rzemieśln. spółdzielni pracy, a obecnie tworzone są t. zw. pomocnicze spółdzielnie cechowe o charakterze handlowo - rozdzielczym. Rzemiosło dolnośląskie zorganizowane jest w 102 cechach branżowych, 25 cechach zbiorowych i 13 cechach powiatowych.

Uruchomiony we wrześniu 1946 r. Naukowy Instytut Rzemieślniczy przeprowadził dotychczas 26 kursów przyspasabiających do egzaminów mistrzowskich i czeladniczych, które ukończyło ok. 1.500 słuchaczy.

---

jąc lub wyłączając na zgóry ustalony czas mechanizmy fabryk.

To też nielada trudu, wysiłku i doświadczenia trzeba było dla dostosowania zasady techniki a w szczególności mechaniki zegarowej do obecnych potrzeb.

Zadaniem zegarmistrzów obecnych czasów, to nie tylko naprawa mechanizmów zegarowych i dorabianie zużytych części ale wielkie pole działania stanowi uszlachetnienie zegarów pochodzących z masowej produkcji.

Długoletnie badania, przeprowadzone przez organizacje fachowe wykazały, że zegarmistrz zdolny jest produkt masowy przerobić na mechanizm precyzyjny czyli uszlachetnić go, aby mógł pracować długie lata dokładnie i bez wszelkich napraw. Pole działania zegarmistrza jest wielkie. Światły to jest rzemieślnik i artysta mechanizmu zegarowego. Zegarmistrz rządzi sprawnymi rękoma ogromną cierpliwością, nadzwyczajnym spokojem świat pełen pięknych pozostałości i dzieł artystycznych, a równocześnie żyje w teraźniejszości dostosowując swoją umiejętność do obecnych potrzeb. Do tego jednak potrzebny jest człowiek mądry i spokojny, cierpliwy z gruntowną znajomością zasad mechanizmu i sprawnością zawodową.

Zawód zegarmistrzowski zapewnia wszystkim tym, którzy się wyznają dokładnie w arkanach sztuki zegarmistrzowskiej, przy odrobinie zmysłu orientacyjnego i pilności oraz rzetelności, tudzież czyniąc do swego zawodu zamiłowanie, dostateczną egzystencję.

A jeżeli mimo to istnieją tacy, którzy nie mają zadowolenia z swego zawodu, którzy nie mogą końca z końcem związać, to z reguły przyczyny szukać należy u nich samych.

Przede wszystkim rzetelność i fachowość oraz punktualność decydują w powodzeniu zegarmistrza.

Kto pragnie poświęcić się temu zawodowi winien głęboko zastanowić się, czy będzie mógł opanować zawód, czy przynosi z sobą te walory, które są podstawą należytego opanowania tego zawodu.

Uczeń musi być zręczny, spokojny, cierpliwy, musi mieć dobry wzrok, winien dobrze opanować matematykę i rysunki a poza tym powinien posiadać lekkie, niepocące się ręce.

Praca w pomieszczeniu zamkniętym w pozycji siedzącej, wymaga poza tym zdrowe płuca i dobrze rozwiniętą klatkę piersiową.

Poza pracą winien zajmować się intensywnie sportem dla zapewnienia sobie normalnego rozwoju fizycznego.

Nieodzowne jest też nastawienie kupieckie, zmysł obserwacyjny i dobre wykształcenie ogólne.

Kto tym warunkom nie odpowiada nie nadaje się do zegarmistrzostwa i szukać musi egzystencji życiowej w innym zawodzie.

Brak wyżej wyszczególnionych wymogów decyduje w zegarmistrzostwie z góry o niepowodzeniu w tym zawodzie.

Działalność rzemiosła

Związek Cechów Rzeźnickich i Wędliniarskich przy stole obrad

W dniu 13 sierpnia br. w sali Rzeźni Miejskiej, odbyło się zebranie informacyjne Związku Cechów Rzeźnickich i Wędliniarskich na woj. Pomorskie. Na powyższym zebraniu obecni byli: wicedyr. Izby Rzemieślniczej p. Cieszyński, przedstawiciel Wojewódzkiej Komisji Cennikowej p. Lange, przedstawiciel Izby Przemysłowo-Handlowej p. inż. Godycki, przedstawiciel Polskiego Związku Zachodniego p. Nawrocki oraz delegaci cechów rzeźnickich z całego Pomorza.

Zebranie zagaił prezes Związku p. Piotr Godek, po czym wybrano I-go wiceprezesa Związku w osobie p. Ruckiego. Wybór ten został dokonany na tym zebraniu, gdyż zaszła konieczna potrzeba współpracy — akceptacja zostanie uskuteczniona dopiero na następnym walnym zebraniu.

Wicedyr. Cieszyński prosił zebranych o wypowiedzenie się, który system notowania cen jest bardziej szczegółowy i praktyczny. Podając 1. wywiad, 2. na podstawie umów kupna, okazało się po długiej rzeczowej dyskusji, iż należałoby uwzględnić, by oba te systemy razem brane były pod uwagę przez komisję notowań. Życzeniem byłoby, by w Bydgoszczy ustalono ceny na całe województwo.

Prezes Godek podkreślił w swym przemówieniu, iż zawód rzeźnicki ma za zadanie nakarmić całe społeczeństwo. Okupant bardzo wyniszczył trzodę chlewną, to też należy obecnie podporządkować się do ustaw, które regulują wyrób wędlin. Uzyska się przez to potrzebne oszczędności tłuszczu. Dzięki Komitetowi Ogólnopolskiemu została wywalczona marża zarobkowa dla rzeźników w wysokości 17%.

Przedstawiciel Woj. Komisji Cennikowej p. Lange, na liczne zapytania obecnych, udzielił szczegółowych i bardzo jasnych wyjaśnień. Przedstawił on zarazem różnicę pomiędzy komisją notowań a komisją cennikową. Przedyskutowano szczegółowo sprawę wołowiny, jak się okazało należy ustalić ceny na mięso: wołowe pieczone bez kości, rosołowe bez kości i mielone. Gdyż okazuje tu się, że klienci kupują mięso wołowe, nie w każdym wypadku żądają z kością, a inni żądają samą kość. Sprzedaż, która zmusza do kupna z kością, okazuje się marnotrawstwem tak cennego dziś artykułu, należy tu wziąć pod uwagę ten postulat i w cenniku umieścić te 3 pozycje mięsa. W sprawie mięsa wieprzowego, komisja notowań, której utrudnia kontrolę zbyt wielka ilość gatunków ustaliła następujące gatunki mięsa: rąbanka, szynka, łopatka, schab, karkówka, sadło, żeberka, golonka, głowa — ucho, ogon, stópki, wątroba i ozór, płuca, nerki i serce, boczek i kości. Dodać należałoby bez kości, siekane i polędwica (sznycel). Marża zarobkowa dla mięsa świńskiego wynosi w hurcie 32%, w detalu 17%.

Marża dla słoniny 52% dla hurtu, dla detalu 15%. Dla smalca 90% dla hurtu, dla detalu 15%.

W wyjaśnieniu co należy uważać za hurt, a co za detal ustalono, iż mięso bez rozbiórki w każdym wypadku uważać należy za hurt, zaś za detal po dokonaniu rozbiórki.

Do mięsa skopowego i cielęcego należy stosować marżę zarobkową jak najniższą i uczciwą według własnego obliczenia.

Przedstawiciel Izby Przemysło-Handlowej p. inż. Godycki, który jest zarazem członkiem komisji kontroli cen, przytoczył niektóre przykre wypadki, które zaistniały na terenie naszego miasta. Przypomina on, iż w cenniku musi być objęty każdy towar i produkt znajdujący się w składzie. W razie, gdy komisja znajdzie inny towar, już ma prawo kwestionowania. Zapewnił on o dalszym rozwoju sektora prywatnego; rząd nasz w każdym wypadku popiera inicjatywę prywatną, wiedząc o jej doniosłości i znaczenia w kraju.

Na podstawie rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 1. 6. 46 r. w sprawie znormalizowania wyrobu wędlin, zredukowano z dotychczasowych 25 gatunków do 15. Podajemy obecne nazwy kiełbas i wędlin: kiełbasa popularna (równoznaczna naszej pomorskiej), zwyczajna (nasza — królewska, królewiecka, myśliwska), krakowska, serdelowa, metka, mortadela, (parówki), wątrobianka I gat. (pasztetowa), wątrobianka II gat. (podgardlana), salceson włoski I gat., salceson krwisty II gat., boczek wędzony, szynka wędzona, szynka gotowana, polędwica (baleron), kiełbasa polska surowa i gotowana oraz kasler. Nazwy powyższe mają być przyjęte w całym województwie, ułatwi to komisjom przeprowadzanie kontroli.

Pan Rucki w swym przemówieniu przedstawił projekt, by Związek Cechów Rzeźnickich wystarał się o jednolitą stawkę podatku dochodowego, oraz o zwolnienie prowadzenia ksiąg kontroli ilościowej. Projekt ten spotkał się z ogólną aprobatą zebranych.

W komunikatach zarządu dyr. Ziętkiewicz apelował by każdy samodzielny warsztat oddawał do Spółdzielni skórę świńską, którą klasuje się na 5 kategorii. Klasyfikacja ustalona jest zależnie od jej uszkodzenia.

Bardzo pięknie przemówił przedstawiciel Polskiego Związku Zachodniego p. Nawrocki, apelując, by wszyscy przyłączyli się do akcji walki z niemczyzną w miesiącu wrześnie. W tym to miesiącu odbędzie się wielki proces kata Pomorza Forstera. Usuwane będą napisy z nagrobków, które godzą w honor Polaka jak np. „Zamordowany przez bandę polską". Zw. Zachodni będzie się starał, by tego rodzaju napisy zginęły na zawsze z naszego kraju a o pomoc w tej akcji prosi całe społeczeństwo Polskie.

St. Cechu z Grudziądza zapraszał wszystkie cechy rzeźnickie Pomorza o wzięcie udziału w poświęceniu sztandaru. Poświęcenie odbędzie się w Grudziądzu dnia 31 sierpnia br.

Na koniec prezes Godek podziękował wszystkim przedstawicielom oraz członkom za wytrwałość w obradach zamykając zebranie hasłem „Cześć Rzemiosłu".

Z zebrania woj. Cechu Szczotkarzy w Bydgoszczy

W sobotę, dnia 16 sierpnia br., w „Domu Rzemiosła" odbyło się kwartalne zebranie Wojewódzkiego Cechu Szczotkarzy w Bydgoszczy.

Zebranie zagaił st. cechu Ślagowski witając obecnych członków oraz gości w osobach wiceprezesa Zw. Izb p. Fiołkę, przedstawicieli Miejskiego Wydziału Przemysłu i Handlu p. Wolskiego, wicedyrektora Izby Rzemieślniczej p. Cieszyńskiego oraz przedstawiciela „Rzemieślnika Pomorskiego" p. Śpiewakowskiego.

Po podaniu porządku obrad oraz przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przystąpiono do odczytania projektu kalkulacji. St. Cechu wyjaśnił, iż kalkulację winien opracować każdy z osobna na podstawie zakupionego surowca, oraz z doliczeniem robocizny i kosztów handlowych, doliczając godziwy zysk. Należy jednakowoż uważać, by przy opracowaniu brać pod uwagę rzeczywistą cenę zakupu surowca, oraz koszta ogólne każdego warsztatu z osobna. W dyskusji uchwalono by dotychczasowa komisja cennikowa opracowała kalkulacje podstawowe z najważniejszych przedmiotów wyrobów szczotkarskich. Do tej komisji celem usprawnienia dokooptowano 3 członków zamiejscowych i to z Osia, Wąbrzeźna i Torunia.

Izba Rzemieślnicza zaleca cechowi utworzenia spółdzielni pomocniczej, któraby miała za zadanie rozprowadzać dostawę surowca dla członków, oraz rozprowadzenie nadmiernej produkcji wyrobów poszczególnych produktów szczotkarskich i pędzlarskich.

Nad sprawą utworzenia koła pomocy dla szkół wyższych wywiązała się dłuższa dyskusja, w której uchwalono, by członkowie raz do roku opodatkowali się dobrowolnie na powyższy cel.

W komunikatach zarządu odczytał sekretarz pisma z Izby Rzemieślniczej i z Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu.

Dalszym punktem zebrania był wybór komisji sztandarowej oraz opodatkowanie się członków na sztandar w przeciągu 2 miesięcy i to: widomi 2 tys. zł, zaś niewidomi 1 tys. złotych. Należy jednak pamiętać, iż spieszniejsze wpłacenie powyższych kwot przyczyni się do tańszej ceny sztandaru. Sztandar da tą gwarancję, iż nowo otworzony cech będzie zaliczonym już pośród starych cechów i o likwidacji nie ma chwili powątpienia. Komisję sztandarową tworzą: pp. Mróz (przewodniczący), Dunajski Wł., Łukaszewski i Maćkowski.

St. Cechu przypomina członkom, iż termin rejestracji w Izbie Rzemieślniczej dawno już minął, nie należy jednak zapominać o tym, iż każdego obowiązkiem było się tam zarejestrować. Kto tego nie uczynił z różnych powodów, jak brak odpowiednich dokumentów musi to uczynić w najkrótszych dniach. W tej sprawie przemówił wicedyr. Cieszyński, wyjaśniając obecnym sposób odzyskania potrzebnych dokumentów, oraz cel powyższej rejestracji. Przytoczył on znaczenie i doniosłość 3-letniego planu odbudowy kraju. Polska musi do roku 1949 odzyskać liczbę warsztatów oraz liczbę fachowców jaką posiadała w roku 1939. Nie należy zapomnieć, iż przymus cechowy niebawem wejdzie w życie najbliższym dekretem w Dzienniku Ustaw. Ustawa będzie pewną regulacją rzemiosła w obecnie odrodzonym naszym ustroju państwowym. Dalej wyjaśnił, iż każdy mistrz oraz samodzielnie prowadzący warsztat rzemieślnik powinien dążyć do udoskonalenia swej wiedzy zawodowej i ogólnej (teoretycznej). Należy zatem być pilnym czytelnikiem swego organu jakim jest „Rzemieślnik Pomorski". Pismo to daje każdemu rzemieślnikowi najnowsze wiadomości i rozporządzenia gospodarcze potrzebne w jego codziennym życiu warsztatowym.

Wiceprezes Fiołka przypomniał zebranym, iż w miesiącu wrześniu Polski Związek Zachodni organizuje tydzień walki z niemczyzną. Odra i Nysa pozostanie na wieki polską a Polski Związek Zachodni starać się będzie wyrugować wszystko co niemieckie z naszego kraju. Prosił zatem wszystkich obecnych o czynny udział w tej akcji i polecał zapisywanie się na członków PZZ.

W wolnych głosach wyłoniła się sprawa braku surowca potrzebnego do produkcji szczotek i pendzli. Wicedyr. Cieszyński przypomniał rok 1920, gdzie i te trudności były do zwalczania pomimo nie zniszczonego kraju działaniami wojennymi. Dziś czynniki rządzące walczą z opanowaniem rynku zbytu i zdobyciem odpowiedniej ilości dewiz potrzebnych do sprowadzenia niezbędnych nam surowców. Należy jednakowoż mieć stuprocentową nadzieję, iż w następnym roku braki surowców poważnie już zmaleją. Członkowie prosili, by zarząd poczynił staranie o węgiel dla ich warsztatów, który potrzebny jest do gotowania włosia, kleju, lepniku itp.

Na tem zakończył obrady st. cechu p. Ślagowski hasłem „Cześć Rzemiosłu".

Poświęcenie sztandaru

Cechu Zbiorowego Rzemieślników w Iławie

W dniu 10. 8. rb. po uroczystym nabożeństwie, odbytym w kościele parafialnym w Iławie ks. kanonik Werplachowski poświęcił sztandar Cechu Zbiorowego Rzemieślników, wygłaszając podniosłe kazanie. W asyście sztandarów Cechów olsztyńskich nowopoświęcony sztandar przeprowadzono przy dźwiękach orkiestry do sali Teatru Miejskiego. Tutaj na tle pięknych dekoracji otworzył akademię Starosta Powiatowy p. E. Ligocki. W gorącym przemówieniu p. Starosta skreślił zadania rzemiosła w przeszłości i obecnie, wzywając do wytężonej pracy dla nowej Ludowej Polski Demokratycznej i wznosząc okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej.

W czasie wbijania gwoździ w drzewce sztandaru przemawiał Burmistrz miasta Iławy p. M. Grabowski, życząc rzemiosłu dalszego powodzenia w pracy nad odbudową Państwa. Prezes Izby Rzemieślniczej p. Józef Łukiewski w ciepłym i serdecznym przemówieniu podkreślił, że nie można myślec o odbudowie Ziem Odzyskanych bez pełnej poświęcenia pracy rzemieślników. Pierwsze stanęło tu rzemiosło — mówił dalej p. Prezes — z każdym dniem potężnieje ono organizacyjnie i powraca do dawnej tradycji cechowej. Życzeniem dalszego pomyślnego rozwoju warsztatów rzemieślniczych zakończył swe przemówienie p. Łukiewski.

Następny mówca Wicedyrektor Izby p. E. Szpaderski skreślił historię powstania Cechu Zbiorowego w Iławie i nawiązując do dawnych tradycji cechowych podał w skrócie etapy rozwoju rzemiosła w Polsce. Nie jest prawdą — mówił p. E. Szpaderski — że Niemcy uczyli nas rzemiosła. Posiadali oni dobre organizacje cechowe, lecz nie potrafili dorównać polskim rzemieślnikom artyzmem i doskonałością wykonania sztuki rzemieślniczej. Wielki cios — mówił dalej — zadał rzemiosłu terror niemiecki. Wykazując straty poniesione przez rzemiosło i jego zadania współczesne, a szczególnie udział w Trzyletnim Planie Gospodarczym, powiedział: „Obserwując wytężoną pracę rzemieślników, zapał, upór w pokonywaniu trudności i miłość Ojczyzny wróżyć można z pewnością, że zamierzenia Trzyletniego Planu Odbudowy Polski będą przez rzemiosło w całości wykonane". Niechaj patron Waszego Cechu św. Józef umacnia Wasze zamiary i czyny, a dzień dzisiejszy stanie się jeszcze jednym czynnikiem wytężonej energii i pracy dla osiągnięcia tego celu i wniesie do Waszych wspólnych wysiłków dla Polski twórczą radość i wiarę — zakończył swe przemówienie

Po szeregu dalszych przemówień przedstawicieli partii politycznych i delegacji rzemieślniczych z całego województwa zakończono uroczystość wbijania gwoździ skromnym obiadem.

Następnie odbyły się rogrywki sportowe, loteria fantowa i zabawa taneczna.

Ufundowanie sztandaru Cech zawdzięcza wysiłkom swych członków pp.: Marcinkowskiego, Starszego, K. Ostolskiego, przewodniczącego Komitetu Sztandarowego, M. Rynkowskiego, sekretarza i B. Gurzyńskiego, chorążego.

Z obrad Cechu Zegarmistrzowskiego

W Domu Rzemiosła w Bydgoszczy, odbyło się w dniu 16 sierpnia br. zebranie Cechu Zegarmistrzowsko - Złotniczego w Bydgoszczy.

Na stole prezydialnym ustawiono krucyfiks oraz świece, przypominało to dawniejsze tradycje cechowe. Zebranie zagaił st. cechu Wojciński, witając obecnych członków oraz zaproszonych gości. Przez powstanie z miejsc i 1-minutową ciszę uczczono pamięć i zasługi ostatnio zmarłych członków cechu Henryka Kaszubowskiego, Henryka Chmielewskiego i Alojzego Majewskiego.

Dotychczasowy wykładowca fachowy w Szkole Zawodowej p. Skoraczewski z powodu złego stanu zdrowia zrezygnował z tej funkcji. Następcy nie wybrano, dano natomiast pełnomocnictwo zarządowi do wyznaczenia według uznania jednego z członków cechu.

Opracowany przez komisję cennikową cechu cennik orientacyjny został przez st. cechu odczytany. Cennik opracowany jest jako orientacyjny, natomiast ceny. ustala każdy warsztat z osobna na podstawie swych własnych kosztów handlowych. Kalkulację należy tak opracować by zawód jego nie poniósł uszczerbku a świat pracy nie doznał wyzysku. Po długiej dyskusji uchwalono urządzić kurs kalkulacyjny, gdzie przykładowo opracowywać się będzie różne kalkulacje praktyczne.

St. cechu podał do wiadomości, iż cech ponownie złożył zapotrzebowanie na części wymienne (szwajcarskie) do zegarków. Sprawa podwyższenia udziałów w Domu Rzemiosła została przesunięta na następne zebranie, natomiast zarząd cechu ma przyśpieszyć zwołanie walnego zebrania Spółdzielni tego domu. Zauważyć daje się lekceważenia członków w obowiązku uczęszczania na zebrania, to też uchwałą nałożono karę w wysokości 300.— zł dla tych, którzy nie przybędą bez uprzedniego usprawiedliwienia.

Apeluje dalej st. cechu do tych, którzy nie zgłosili jeszcze swych uczniów w cechu, winni to uczynić w najbliższych dniach. W sekretariacie cechu wyłożony jest zegar stołowy, reflektanci na takie zegary zgłosić winni w najbliższych dniach swe zapotrzebowanie. Zamówiony fornitur jeszcze do tej pory nie nadszedł, po otrzymaniu zawiadomi cech swych członków natychmiast.

Wielką bolączką warsztatów zegarmistrzowskich i grawerskich okazuje się opłata za prąd elektryczny 30 zł za kwh. Warsztaty prawie zawsze są połączone z mieszkaniem prywatnym właściciela, więc z powodu wspólnego zegaru opłaca się tą samą stawkę.

W wolnych głosach wiceprezes Zw. Izb p Fiołka poruszył szereg ważnych spraw dotyczących ogółu rzemiosła. Zarazem apelował do zebranych o czynny udział w miesiącu walki z niemczyzną, organizowanym w miesiącu wrześniu przez Polski Związek Zachodni. Nie należy dla tej akcji szczędzić grosza, gdyż pieniądze przekazywane do P. Z. Z. idą na bardzo doniosłe cele. Ostatnio organizowane były kolonie letnie dla dzieci po pomordowanych przez okupanta oraz na pomoc materialną dla tych dzieci do I-szej Komunii św.

Projektuje się na przyszły rok urządzenie kursu dla uczniów z prowincji celem podniesienia wzwyż poziomu zawodowego. W umowach w zawodzie zegarmistrzowskim zaznaczone jest, iż każdy uczeń winien posiadać własne swe narzędzia oraz płacić za naukę. Z tego tytułu nie skorzystał po wojnie żaden z członków cechu, znając trudności zakupu narzędzi, których niema obecnie w sprzedaży. Opłatę za naukę też nie pobierano, rodzice obecnie nie są w stanie opłacać takich opłat, mistrzom zaś zależy, by Polska posiadała jak największe kadry wykwalifikowanych fachowców. Tu Urząd Skarbowy mógłby pójść danym mistrzom na rękę i zniżyć im jako pewien ekwiwalent stopę procentową podatku dochodowego. Dalszą niezrozumiałą kwestią dla powyższego zawodu jest taryfa płacy dla uczniów. Czy taryfa ta dotyczy także i zawodu zegarmistrzowskiego, dotychczas nie wyjaśniono.

Po wyczerpaniu porządku obrad st. cechu Wojciński zamknął zebranie hasłem „Szczęść Boże".

Rzemiosło na Targach Kalwaryjskich

W Kalwarii Zebrzydowskiej odbyło się uroczyste otwarcie tradycyjnych Targów Kalwaryjskich, nad którymi protektorat objął minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc. Targi te mają już swoją wieloletnią tradycję i urządzone są pod hasłem „ku pożytkowi rzemiosła miast i wsi". Z eksponatami wystąpili: Państwowe Gimnazjum Stolarskie w Kalwarii, które wystawiło urządzenia biurowe, Państwowe Przemysłowe Gimnazjum w Sułkowicach pokazało precyjne narzędzia ślusarskie, Gimnazjum Krawieckie sióstr Nazaretanek z Wadowic zademonstrowało modele sukien i okryć damskich. Dalej wystąpiła spółdzielczość, Spółdzielnia „Stolarz", spółdzielnia szewsko-cholewkarska w Kalwarii, spółdzielnia kowalska, „Wspólnota" z Sułkowic. Targi Kalwaryjskie wznowione zostały po raz pierwszy po wojnie. Liczne eksponaty wystawione na targach świadczą o rozwoju naszego rzemiosła i jego perspektywy na przyszłość. Do Kalwarii Zebrzydowskiej od dnia 12 bm. do 16 bm. uruchomione zostaną specjalne pociągi popularne z Krakowa, aby szerokim masom umożliwić zwiedzenie targów.

Nysa — centrum szkolenia energetycznego

Przemysł energetyczny w Polsce już odgrywa ogromną rolę, jeśli chodzi o zaopatrzenie i ludności i przemysłu w energię elektryczną i w światło. Zapotrzebowanie energetyczne będzie rosło z roku na rok. Toteż zrozumiałym jest, że Centr. Zarz. Przem. Energetycznego dokłada starań, aby zapewnić krajowi odpowiednią ilość fachowców.

Doświadczenie uczy, że najlepiej dotychczas zorganizowanym ośrodkiem szkoleniowym Centr. Zarz. Energetyki jest Nysa na D. Śląsku.

Doceniając wysiłki dotychczasowych organizatorów ośrodka szkoleniowego w Nysie, centralne władze przemysłowe w Polsce zdecydowały rozszerzenie prac szkoleniowych w dziedzinie energetyki, przez założenie specjalnego Technicum Przemysłu Energetycznego.

Podkreślić należy, że ośrodek w Nysie już obecnie kształci ok. 1.000 uczniów.

NOWOŚCI GOSPODARCZE

Zwiększamy eksport mebli za granicę

W myśl umowy handlowej polsko-angielskiej, zawartej w kwietniu ub. r., Centralny Zarząd Przem. Drzewnego zobowiązał się dostarczyć do Anglii mebli na sumę 258.000 funtów szterlingów.

Umowa przewidywała wysłanie 46.000 kompletów sypialnych, 2.982 jadalnych, 2.000 foteli 64.444 krzeseł kuchennych bukowych oraz 82.131 krzeseł wyściełanych dębowych. Dotychczas eksportowano na łączną sumę 170.000 funtów.

Obecnie C. Z. P. D. jest w końcowej fazie wykonywania dostaw oraz przygotowuje plan do zawarcia nowej umowy handlowej polsko-angielskiej na sumę 600.000 funtów, projektując jednocześnie eksport mebli nowoczesnych.

Ponadto fabryki podległe C. Z. P. D. wykonują próbne zamówienia dla firm holenderskich i amerykańskich na sumę 5 milionów zł. Została zawarta również umowa handlowa z Palestyną, w myśl której C. Z. P. D. zobowiązał się dostarczyć 300 tysięcy skrzynek do pomarańczy.

Import surowca dla produkcji mebli

Celem usprawnienia produkcji i stworzenia rezerw surowcowych dla produkcji mebli giętych Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego zakupił w Czechosłowacji 4 tys. mtr. sześć. tarcicy bukowej.

Ponadto w ramach umowy z Jugosławią przewidziany jest import 10 tys. mtr. sześć. tarcicy bukowej, 2 tys. mtr. sześć. tarcicy dębowej oraz 300 mtr. sześc. kloców orzechowych na forniery). Dokonanie tych transakcji powierzono Polskiej Agencji Drzewnej, której przedstawiciel wyjeżdża w tych dniach dla realizacji dostaw.

Przy produkcji mebli nic nie ginie

Produkcja mebli w państwowych fabrykach tego rodzaju, prowadzonych przez Centr. Zarz. Przem. Drzewnego, pozostawia dużą ilość tzw. odpadków w materiałach lub półsurowcach. Chodziło więc o to, aby ich nie niszczyć i możliwie pożytecznie zużytkować do dalszej produkcji. Udało się to w ten sposób, iż np. z odpadków z pokrycia krzeseł, wyrabianych przez nas na eksport, wykonano siedzenia do 550 krzeseł na rynek krajowy, pokrycie na jedno krzesło zszywając wzorzyście z 4-ch pasków różnokolorowych. Podobnie — odpadki dobrego twardego drzewa zużyto na wykonanie 300 krzesełek dziecinnych. Dalej — odpadki dykty, brakowanego blintu bukowego zużyto do wyrobu części składowych biurek i szaf. Wreszcie, przez zastosowanie odpowiednich żeber przy produkcji stołów biurowych, odpadki dykty zużyto na dna tychże przemiotów. Z odpadków również wykonano 200 taburetów turystycznych. Te odpatki które nie nadawały się do produkcji meblarskiej zużyto na wyrób kostki gazogeneratorowej.

Jak widać — Państw. Przem. Drzewny, nawet z tzw. „śmiecia", potrafi fabrykować praktyczne sprzęty do użytku codziennego!

Wzrost produkcji materiałów budowlanych na Ziemiach Odzyskanych

W roku bieżącym przewiduje się znaczny wzrost produkcji materiałów budowlanych na Ziemiach Zachodnich. Wartość produkcji przemysłu materiałów budowlanych na Ziemiach Zachodnich wyniesie 44% wartości ogólnopolskiej produkcji tego przemysłu. Ziemie Odzyskane dadzą w roku bieżącym m. in. 60% ogólnopolskiej produkcji cegły, 24% cementu i około 75% ogólnopolskiej produkcji porcelany.

800 zakładów rzemiosła włókienniczego w Białostockim

Na terenie białostockiej Izby Rzemieślniczej czynnych jest obecnie około 800 rzemieślniczych zakładów włókienniczych. Na pierwszym miejscu są zakłady krawieckie, których jest około 600.

Częściowa zmiana opłat pocztowych

Z dniem 10 sierpnia rb. zostaną podwyższone stawki opłat pocztowych za usługi dodatkowe wykonywane na żądanie klientów. M. in. opłata za polecenie wynosić będzie 15 zł, opłata za poświadczenie odbioru przesyłki przez adresata 10 zł, opłata za pośpieszne doręczenie 20 zł.

Opłaty zasadnicze (za list, paczkę, przekaz itp.) pozostają bez zmiany.

Zezwala się na przedruk artykułów z podaniem źródła.
„Rzemieślnik Pomorski" — redaguje kolegium. Wydawca: Związek Cechów w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10.
Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Jagiellońska 10, tel. 32-08. Administracja przyjmuje interesantów codziennie od godz. 10 do 13.
Redakcja czynna codziennie (oprócz soboty) od godz. 10 do 12-tej. Konto czekowe: PKO Bydgoszcz VI-340.
Drukarnia Polska Spółdz. Wyd. „Zryw" z o. u., Bydgoszcz 2895 — E 36086